

Sygn. akt I ACz 890/13

## POSTANOWIENIE

Dnia 28 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	<u>SSA Andrzej Struzik</u>
Sędziowie:	SSA Jerzy Bess SSO Krzysztof Hejosz (delegowany)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 28 maja 2013 r.

w K.

sprawy z powództwa B. Ł.

przeciwko Szpitalowi (...) w T.

o zapłatę

na skutek zażalenia powódki

na postanowienie Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 13 marca 2013 r. sygn. akt I C 780/12

***postanawia:***

***oddalić zażalenie.***

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 13 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Tarnowie oddalił wniosek powódki o przywrócenie terminu do uzupełnienia braków formalnych pozwu. Uzasadniając swe orzeczenie sąd I instancji wskazał, że powódka wezwana do uzupełnienia tych braków, polegającego na sprecyzowaniu strony pozwanej, wskazania adresów pozwanych i przedłożenie odpisu pozwu, braków tych nie uzupełniła, ale domagała się przedłużenia terminu do ich uzupełnienia z uwagi na potrzebę konsultacji prawnej. W konsekwencji zarządzeniem z dnia 26 października 2012 r. zwrócono powódce pozew. Powódka domagała się przywrócenia terminu do uzupełnienia braków formalnych pozwu uzasadniając to brakiem wiedzy prawniczej i brakiem świadomości, że nieuzupełnienie braków a wnioskowanie w to miejsce o wydłużenie terminu pozbawi ją możliwości kontynuowania procesu. Twierdziła też, że w wypadku oddalenia wniosku roszczenie ulegnie przedawnieniu. Sąd Okręgowy wskazał, że przywrócenie terminu ma charakter wyjątkowy i jest możliwe jedynie w przypadku całkowitego braku zawinienia strony w uchybieniu terminu. Zdaniem sądu I instancji oczywistą była obiektywna możliwość uzupełnienia przez powódkę w terminie braków pozwu. Termin ustawowy pozwalał powódce na skorzystanie ze stosownej pomocy prawnej, zaś charakter tych braków przesądzał, że ich uzupełnienie przez osobę posiadającą stosowną wiedzę prawną nie wymagało dużego nakładu czasu. Stąd nie można przyjąć, ażeby powódka uchybiła terminowi bez swojej winy. Sąd wskazał też, że powódka nie twierdziła, że

cechowała ją jakaś szczególna nieporadność mogąca wpływać na percepcje skierowanego do niej wezwania, które było prawidłowo i jasno zredagowane.

Postanowienie powyższe zaskarżyła powódka wnosząc o jego uchylenie i przywrócenie terminu do usunięcia braków formalnych pozwu oraz zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego. W zażaleniu powódka stwierdziła, że sprawa ma specyficzny charakter, gdyż powódka nie ma dostatecznych środków do życia, a nadto zakażenie wirusem HCV, którego konsekwencje są przedmiotem roszczeń zgłoszonych w niniejszej sprawie, stanowi dla niej poważne obciążenie psychiczne i odbija się na jej stanie świadomości, co może utrudniać a nawet uniemożliwiać podejmowanie prawidłowych decyzji procesowych. Powódka powołała też pogląd, że nawet błąd profesjonalnego pełnomocnika co do interpretacji niejasnego przepisu może stanowić podstawę przywrócenia terminu i stwierdziła, że jej uchybienie i złożenie wniosku o przedłużeniu terminu zamiast uzupełnienia pozwu, stanowi tylko drobne nieporozumienie. Nadto powódka zarzuciła, że dla przywrócenia terminu wystarczające jest uprawdopodobnienie braku zawinienia, a nie jest konieczne jego udowodnienie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest bezzasadne. Przepis art. 130 § 1 k.p.c. ustanawia ustawowy termin tygodniowy do uzupełnienia braków pisma procesowego. Termin ten nie podlega przedłużeniu, gdyż nie jest terminem sądowym. Oczywistym jest, że powódka, nie będąc prawnikiem, mogła nie posiadać stosownej wiedzy prawnej. Jednakże sąd I instancji zasadnie wskazuje, że termin tygodniowy jest wystarczający do skorzystania ze stosownej pomocy prawnej, a w konsekwencji uzupełnienia braków pozwu przez taką osobę. Brak środków umożliwiających opłacenie takiej pomocy daje podstawy do wystąpienia o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, co jednak w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca. Zważyć przy tym trzeba, że treść zastosowanego przepisu art. 130 § 1 k.p.c. nie budzi żadnych wątpliwości, a wezwanie skierowane przez sąd do powódki było jasne i jednoznaczne. Brak też podstaw do przyjęcia za wiarygodne, ażeby świadomość zakażenia wirusem HCV w tak istotny sposób wpływała na psychikę powódki, że uniemożliwiła jej podjęcie decyzji o zwróceniu się o pomoc prawną lub wystąpieniu o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Tego rodzaju skutki nie są typowe dla tej choroby, tym bardziej w sytuacji, gdy powódka ma świadomość istnienia tego zakażenia od trzech lat, co wynika z treści pozwu. Z kolei okoliczność, czy błąd powódki był tylko „drobnym nieporozumieniem”, jak to powódka określa, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż stopień zawinienia przy uchybieniu terminu nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia wniosku o jego przywrócenie, a istotnym jest tylko, czy zawinienie takie miało miejsce.

Z powyższych przyczyn zażalenie, jako bezzasadne, na podstawie art. 397 § 2 w zw. z art. 385 k.p.c. należało oddalić.